

Niebezpieczeństwa miłości – thriller w trójkąt wpisany

21-22 stycznia, godz. 19, Teatr KTO

„Leon i Matylda”, autorski spektakl Andrzeja Sadowskiego i z nim w jednej z tytułowych ról to ostatnia premiera, którą Teatr KTO pokaże w swej siedzibie przy Gzysików, którą w marcu opuści. Trzyosobowa sztuka Sadowskiego, w jego reżyserii i opracowaniu wizualnym, to osobliwa opowieść o pewnym małżeńskim związku.

– *To sztuka o uzależnieniu od miłości, o tym, jak uczucie może też doprowadzić do manewrowania drugą osobą, jak bliska jest granica pomiędzy potrzebą bycia z kimś a jego odrzuceniem* – mówi twórca spektaklu. Tak więc choć chwilami, będziemy się śmiali, coraz bardziej będziemy tracić na to ochotę. Bo to sztuka pokazująca niebezpieczeństwa miłości, łącząca elementy komedii obyczajowej (jest i ta trzecia, kobieta lekkich obyczajów), thrillera (będzie i trup), a nawet SF, jako że opowieść kończy się w roku 2055, kiedy dochodzi do wojny między maszynami a ludźmi.

– *Happy andu nie będzie, niemniej prawda zwycięży* – mówi Andrzej Sadowski enigmatycznie.

Autor, reżyser i wykonawca przyznaje, że na podczas ostatnich prób wspiera go żona Katarzyna Deszcz, również reżyserka, bo taki też ów krakowski tandem teatralny ma od lat system pracy - gdy tylko to możliwe (bo wiele pracują też zagranicą), współmałżonek śledzi finał prac nad spektaklem i koryguje ew. błędy i niedoskonałości. – *To wiele daje, a na pewno nie pozwala ulec jakiemuś samozachwytowi. No nieraz się bardzo kłócimy* – przyznaje Andrzej Sadowski.

„Leon i Matylda” to przedstawienie adresowane do widzów dorosłych.

Premiera dziś i jutro o godz. 19, a grają Justyna Orzechowska – Matylda, Andrzej Sadowski – Leon oraz Marzena Ciuła jako Nieznajoma (w dublerze Karolina Stefańska).

Wacław Krupiński



„Leon i Matylda” – ostatnia premiera w Teatrze KTO w tej siedzibie